

## STANISŁAWA PRZYBYSZEWSKA I „SPRAWA DANTONA”

Dramat o Wielkiej Rewolucji Francuskiej — *Sprawa Dantona* Stanisławy Przybyszewskiej — stanowił w latach trzydziestych ewenement w polskiej literaturze dramatycznej. Po lekturze fragmentu sztuki w „Wiadomościach Literackich” (1929) pisał Karol Irzykowski: *Nie znając bliżej dzieła Przybyszewskiej trudno wydać o nim sąd. W każdym razie powinno już było dawno ukazać się w druku i jest to po prostu skandalem, że wydawca się nie znalazł, nie zgłosił. To jest raz nareszcie „odklamanie” postaci dziejowej jak się patrzy, coś takiego jak Ibsena „Katylina”.*

Wybór doniosłego problemu politycznego, niezwykle śmiała wobec ówczesnego stanu badań historycznych interpretacja końcowego etapu Rewolucji Francuskiej oraz szczegółowa analiza motywów i metod działań jej przywódców — zdumiewają trafnością osądu i przenikliwością analizy wydarzeń politycznych. Osnową dramatu jest kulminacyjny punkt walki Danton-Robespierre, wiosną 1794 r. Przybyszewska w określeniu politycznej roli tych dwóch przywódców Rewolucji przeciwstawiła się bodajże wszystkim znanym jej koncepcjom historycznym, przyjąwszy jedynie ocenę Alberta Mathiez. Danton, uważany za reprezentanta interesów rewolucyjnego ludu Paryża, Robespierre zaś za krwawego kata Rewolucji i „terrorystę z natury” — w *Sprawie Dantona* występują w odmiennych rolach, dziś już naukowo poświadczonych.

Spotykamy pewne drobne nieścisłości historyczne w szczegółach, jednakże ogólny osąd Przybyszewskiej zgodny jest ze współczesną interpretacją tego okresu.

Trudno mówić o politycznej dojrzałości 24-letniej autorki *Sprawy Dantona*. Jednakże szerokie studia nad Rewolucją Francuską, wnikliwa analiza mechanizmu procesu rewolucyjnego oraz szczegółowa analiza psychologiczna jednostek, które uruchomiwszy ów mechanizm stały się jego częściami składowymi, wielokrotnie podporządkowanymi działaniu niezależnie od własnych decyzji jednostkowych — wszystko to dało w efekcie historiozoficzny dramat o rewolucji i prawach nią rządzących.

*Polski dramat jest rośliną niezmiernie słabą i wymagającą ciągłej kultywacji. Wspaniałe tradycje, kilka wielkich nazwisk nie były dotąd w stanie zapewnić mu ani dobrego dnia codziennego ani dowodów stałego, intensywnego rozwoju. Wiedzą o tym dyrektorzy teatrów, wie krytyka, wie publiczność teatralna. Stanisława Przybyszewska była właśnie niezwykle fenomenem na niwie polskiego teatru — pisał w pośmiertnym o niej wspomnieniu Władysław Zawistowski.*

Walory artystyczne *Sprawy Dantona* są wyraźne. Ale w realizacji *Sprawy Dantona* trudność muszą sprawiać rozmiary utworu, wynikające u autorki z braku doświadczenia scenicznego: 186 gęsto wypełnionych stron maszynopisu okazało się w praktyce teatralnej materiałem niemożliwym do zamknięcia w ogólnie przyjętych ramach czasowych spektaklu (w obydwóch wypadkach przedwojennych realizacji *Sprawy*, mimo dokonanych skreśleń reżyserskich, przedstawienie kończyło się po 1 w nocy!). Nie jest to jednak wystarczający powód do określenia tego utworu jako dramatu „niescenicznego”. Nie bez racji autorka przyznawała, że w *Sprawie Dantona* „reżyser ma tyle znaczenia co autor”.

Nikt prawie dziś nie zna tragicznych losów Stanisławy Przybyszewskiej — jako autorki *Sprawy Dantona* i jako pisarki o nieprzeciętnej umysłowości, wykształceniu i talencie

literackim, żyjącej w całkowitym osamotnieniu, w cieniu wielkiego nazwiska ojca — Stanisława Przybyszewskiego.

W roku 1899 Kraków i Lwów śledził z dużym zainteresowaniem sensacyjny konflikt rodziny Kasprovczów i Stanisława Przybyszewskiego. W trudnej sytuacji osobistej, a także finansowej, starała się dopomóc pisarzowi malarka Aniela Pająkówna, którą łączyły z pisarzem silne więzy uczuciowe. W 1901 roku w Krakowie urodziła się córka Przybyszewskiego i Pająkówny — Stanisława. Przybyszewski — jak wiadomo — ożenił się z Jadwigą Kasprovczową; Aniela Pająkówna, po kilkuletnim pobycie we Lwowie, wyjechała z córką do Paryża. Po śmierci matki (1912) dziewczynką zaopiekował się dr Wacław Moraczewski w Zurychu, kierując także jej sprawami materialnymi (otrzymała od Pawlikowskich z Medyki roczną pensję, aż do pełnoletności). Kolejni opiekunowie — Helena (siostra Anieli) i Marcin Barliński zapewнили Stanisławie wykształcenie średnie (gimnazjum w Wiedniu — 1914/15; później w Oberhollabrun — 1915/16, 1916/17). Równocześnie Barliński starał się o zmianę nazwiska Pająk na Przybyszewska. Namiestnictwo we Lwowie „zezwoiliło na zamierzoną zmianę” (pismo z 2.II.1914). Od tej pory córka sławnego wówczas pisarza mogła legalnie używać nazwiska ojca; z biegiem czasu, gdy sama zaczęła pisać, miało ono stanowić reklamowy atut dla zwrócenia uwagi krytyki, a w istocie jednak powodowało lekceważący stosunek do indywidualnych wartości twórczych „zdolnej córki genialnego ojca”.

Po powrocie do kraju Przybyszewska ukończyła III kurs seminarium nauczycielskiego w Krakowie i zdała egzamin dojrzałości w krakowskim gimnazjum realnym (1919/1920). Wyjechała do Poznania, gdzie mieszkał wówczas Stanisław Przybyszewski. Otrzymała pracę w Dyrekcji Poczty, a następnie w szkole przygotowawczej im. Kopernika (1921/1922); równocześnie rozpoczęła studia filozoficzne na Uniwersytecie Poznańskim. Jako uczennica, a później także jako nauczycielka wykazywała niepospolite uzdolnienia.

Krótki pobyt w Poznaniu zaznaczył się wyraziście w biografii Przybyszewskiej. Spotkanie z nieznanym prawie ojcem

— wyidealizowanym w umyśle dziewczyny geniuszem, rozmowy o literaturze, atmosfera poznańskiego środowiska literackiego, szczególnie kręgu młodych ekspresjonistów zgrupowanych wokół „Zdroju”, stanowiły silne bodźce dla wrażliwej i nieprzeciętnie uzdolnionej dziewczyny. Lektury z dziedziny historii, literatury, filozofii, ekonomii (przy biegłej znajomości języka francuskiego, angielskiego i niemieckiego) krystalizowały powoli osobowość literacką i indywidualny światopogląd Stanisławy Przybyszewskiej. Właśnie w „Zdroju” ukazują się jej pierwsze prace literackie i tłumaczenia (1922). Poznań był jednak także miejscem „skandalu rodzinnego”, w którym wiele zawinił sam Przybyszewski. Jadwiga Przybyszewska w przyszłości konsekwentnie będzie walczyć o całkowite zerwanie kontaktów ojca z córką. Uwielbienie dla ojca i jego twórczości trwało zresztą niedługo. W kilka lat później, doświadczywszy już obojętności ojcowskiej i utrwalwszy własne kryteria oceny literackiej, Przybyszewska napisze do wydawcy w Krakowie: *naturze mojej założenie Jego produkcji jest intensywnie antypatyczne*.

Wyteżona praca i ciężkie przeżycia osobiste zrujnowały zdrowie 20-letniej dziewczyny. „Atest lekarski” dra Swigonia w Poznaniu (1921) stwierdza „katar dolnego końca prawych płuc”, „silne rozstrojenie nerwów i ogólne wycieńczenie”.

W Poznaniu, a następnie w Warszawie, gdzie zamieszkała u Barlińskich (1922/1923), już jako nauczycielka w szkole Marii Turkiewiczówny przy ul. Chmielnej, Przybyszewska styka się z kołami polskich komunistów, czynnych członków partii. Nie kryła się ze swoimi sympatiami lewicowymi, znała adresy ważnych w tym środowisku osób. W 1922 roku aresztowano ją i przewieziono do więzienia w Poznaniu, gdzie przebywała 4 miesiące. Dokument wydany jej przez prokuratora Sądu Okręgowego brzmiał: „Postępowanie karne przeciw Pani zastanowiono, gdyż dochodzenia nie zdołały wykazać, by Pani przedsięwzięła jakichś czynów, które byłyby przygotowaniem przedsięwziętej zdrady stanu” (1.VII.1922). Starano się wydobyć znane jej adresy działaczy komunistycz-



„Sprawa Dantona” w Teatrze Wielkim we Lwowie (1931)  
Insc. i reż. E. Wierciński, scen. St. Jarocki

nych, których nie zdradziła. „Uwierzono w moją nieświadomość” — pisała do Barlińskiej. Zmęczona chorobą i osobistymi przeżyciami, schroniła się w Zielonce koło Warszawy w willi „Zgoda” (1922) starannie ukrywając swój adres.

W 1923 wychodzi za mąż za Jana Panińskiego — malarza, nauczyciela gimnazjum w Gdańsku, związanego uprzednio z grupą poznańskiego „Zdroju”. Małżeństwo trwało dwa lata. W czasie pobytu w Paryżu w roku 1925 Jan Paniński zmarł nagle na atak serca (1.VIII). Przybyszewska została sama, w obcym jej całkowicie środowisku. Pozwolono jej zatrzymać mieszkanie w baraku na dziedzińcu gimnazjum. Wszystkie listy pisane do niej w latach 1924—1935 mają ten

sam adres: Gdańsk, przy Białej Wieży, Barak 12. Wyjechała stąd tylko raz w ciągu dwunastu lat — na pogrzeb ojca.

Całkowicie odizolowana od otoczenia, utrzymując kontakt z ludźmi jedynie za pomocą korespondencji, Przybyszewska poświęciła się bez reszty twórczości literackiej i lekturom, ograniczając pracę zarobkową do minimum koniecznego dla zaspokojenia najprostszycy potrzeb codziennych. Ze skrajnej nędzy ratowała ją wielokrotnie Barlińska, a także Julia Borowa, która troszczyła się o stypendia i zapomogi z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświaty Publicznej. Lata 1925—1930 są w życiu Przybyszewskiej okresem wyętej pracy twórczej. Pracowała z rzadko spotykaną systematycznością i zaciętym uporem, nierzadko 10—12 godzin na dobę. Każdy nowy utwór miał co najmniej kilka redakcji, niezliczoną ilość notatek pomocniczych i, jak sama określała, „dyspozycji do dyspozycji”. *Bardziej natchnioną od pracy biurowej moja nie zawsze bywa* — pisała autorka *Sprawy Dantona* — *stanowczo nie zaliczam się do romantyków. Sam Irzykowski (...) przyklasnąłby moim poglądom na natchnienie.*

Do roku 1930 powstały następujące utwory: powieści — *Twórczość Gerarda Gasztowta* (1928), *Wybraniec losu* (1928), *Asymptoty* (1928), *Pasiphae* (1928—29), szkice powieściowe — *Po omacku* (1928), *Fons Juventutis* (1928), *Sterilitas* (1928), *Cyrograf na własnej skórze* (1928), *Vita nuova* (1930), *Eine realistische Studie* (1929), *Definicja idealizmu* (1929), oraz opowiadania — *O Thou Immortal Deity*, *Marcowy poranek*, *Nie morderca jest winien*, *Pan N*, *Przedtem i potem*, *Ostatnie noce ventose’a*, *Riqui* (tematem dwóch ostatnich jest okres Rewolucji Francuskiej). Prób młodzieńczych ani późniejszych nowel, powieści i opowiadań autorka nie ceniła jako literatury „dojrzałej”. *„To nie moja specjalność”* — oświadczyła. — *„Dramat jest moim królestwem”*.

Obfita korespondencja Przybyszewskiej, w znacznej części stanowiąca rodzaj pamiętnika intelektualnego, pozwala śledzić rozległe zainteresowania autorki. Wiele miejsca zajmują tam tematy polityczno-społeczne, głównie Rewolucja Francuska, lecz także np. rewolucja niemieckich „sparta-

kistów" (...) zarówno proces włoskich komunistów Sacca i Vanzettiego, jak problem pokoju i wojny wobec sytuacji politycznej w Europie. Pasjonowały ją przede wszystkim wielkie wydarzenia historyczne, dla których starała się znaleźć historiozoficzne uogólnienia. Trafna intuicja artystyczna wskazała formę dramatu jako najwłaściwszy dla jej talentu rodzaj literacki.

W roku 1925 powstaje jednoaktówka *Dziewięćdziesiąty trzeci* (akcja toczy się we Francji w r. 1793), oraz I redakcja *Sprawy Dantona*. W 1929 ostatnia, IV redakcja *Sprawy* i dramat *Thermidor*. Równocześnie Przybyszewska tłumaczy kilka scen *Sprawy Dantona* na angielski i niemiecki. Prowadzi szeroką korespondencję z redakcją „Wiadomości Literackich”, z dyrekcjami teatrów, z wydawcami i tłumaczami, czyniąc rozpaczliwe już w końcu wysiłki, aby zdobyć nakładcę i teatr dla swych dramatów, szczególnie dla *Sprawy Dantona*. Pisała przynębiona stałą odmową: „*być może w ogóle nie dożyję druku, dostępnego każdej ledwo z gimnazjum wyległej żurnalistce*”.

Debiutująca autorka, a przede wszystkim niepopularna wówczas tematyka jej dramatów — przesądzały o niepowodzeniu. *Sprawa Dantona* przed wojną doczekała się dwóch realizacji scenicznych, obu za życia Przybyszewskiej: we Lwowie w roku 1931 (Teatr Wielki, reż. E. Wierciński) i w Warszawie w 1933 (Teatr Polski, reż. A. Zelwerowicz). Teatralne dzieje *Sprawy Dantona* stanowią osobny temat. Nieprzypadkowo wiąże się on z nazwiskiem Leona Schillera, „bolszewickiego reżysera” — według nomenklatury używanej przez prasę Polski międzywojennej. Schiller cenił utwór wysoko, zdecydowanie wyżej niż *Śmierć Dantona* Büchnera i *Dantona* Romain-Rollanda. Zachowana korespondencja (m. in. Leon Schiller, Władysław Zawistowski, Arnold Szyfman) odzwierciedla tragiczne losy *Sprawy Dantona*, która nie zdobyła uznania w swym kształcie scenicznym — nie z winy autorki, lecz raczej z powodu „*walk odbywających się jej (tj. sztuki) kosztem*” (Zawistowski).



„*Sprawa Dantona*” w Teatrze Polskim w Warszawie (1933)  
reż. Al. Zelwerowicz, scen. St. Sławiński

Należy przypuszczać, że niesprzyjająca rewolucyjnej sztuce atmosfera polityczna, a może próba przesunięcia ciężaru wymowy ideowej utworu w niezamierzonym przez autorkę kierunku zadecydowały o losie *Sprawy*. *Stanowisko Przybyszewskiej* — pisał Zawistowski — *było sprzeczne z metodą literacką jej pokolenia. Szło pod włos wielu publicystom.*

Ambicje do historiozoficznej syntezy powodowały ostre protesty autorki przeciwko prymitywnym interpretacjom poruszonych w dramacie problemów i doszukiwaniu się bezpośrednich analogii we współczesności (np. Robespierre — Hitler).

„Powszechne niezrozumienie”, brak należytej oceny jej talentu, a w konsekwencji ostateczne załamanie psychiczne doprowadziły do całkowitego zastoju w pracy twórczej w ostatnich latach życia pisarki. Morfina nie była skutecznym lekarstwem na nędzę, zrujnowane zdrowie i ciężki rozstrój nerwowy. Stanisława Przybyszewska zmarła 15.VIII.1935 roku w Gdańsku mając lat 34. Pochowano ją na cmentarzu gminy bezwyznaniowców.

Nie zrealizowała już swoich literackich zamierzeń, o których czytamy w brulionie podania do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświaty Publicznej: „Pociąga mnie na bliską przyszłość kwestia Inkwizycji, herezji, procesów kacerskich, jako najbogatsze zespolenie problemów władzy świeckiej i duchownej” (1929).

Prace drukowane za życia autorki odnaleźć możemy w „Zdroju” (1922), „Pionie” (1933), „Wiadomościach Literackich” (1929, 1930, 1933). Wydanie książkowe jedyne jej utworu ukazało się w roku 1958, były to *Ostatnie noce ventose’a* w opracowaniu prof. Stanisława Helsztyńskiego. Jednakże dopiero udostępnienie drukiem najcenniejszej części spuścizny Stanisławy Przybyszewskiej — dramatów i korespondencji — może ukazać sylwetkę literacką autorki *Sprawy Dantona*, zapewniając zarazem należne Przybyszewskiej miejsce w polskiej literaturze dramatycznej.

Hanna Partykowska

(Przedruk z programu „Sprawy Dantona”  
Teatr Polski we Wrocławiu, 1967 r.)



Wolność, Równość, Braterstwo i Śmierć